Nr. 387 Kraków, Poniedziałek 8 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ataki rosyjskie nad Strypą i pod Dubnem.

Urzędowo donoszą 7 listopada: **Wiedeń**, 8 listopada.

Na południowy wschód od Wiśniowczyka nad Strypą i na północny zachód od Dubna odparły nasze wojska silne rosyjskie ataki. Pod Wiśniowczykiem był to siódmy atak rosyjski w ostatnich czterech dniach, skierowany na ten kawałek frontu. Zresztą na północnym wschodzie nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki pod Dźwińskiem i Czartoryskiem.

Urzędowo donoszą dnia 7 listopada. **Berlin**, 8 listopada.

Na południowy zachód i na południe od Rygi oraz koło Illuxt jak i między jeziorami Święten Ilsen ataki rosyjskie odparto.

Rosyanie, którzy w nocy na 6 b. m. wtargnęli do naszej pozycyi na północny zachód od jeziora Swięten, zostali wczoraj stamtąd wyrzuceni.

Na północny zachód od Czartoryska podczas odparcia nieprzyjacielskiego ataku wzięto 80 jeńców i zdobyto jeden karabin maszynowy. *Naczelne kierownictwo armii.*

Zwycięska ofenzywa w Serbii.

W Kraljevie zdobyto 130 dział. — Austro-węgierskie wojska pod Krusevcem. — 3500 jeńców.

Urzędowo donoszą 7 listopada: **Wiedeń**, 8 listopada.

Czarnogórcy próbowali odzyskać wydarte im w ostatnich dniach pozycye. Ich ataki nie udały się.

Wojska austro-węgierskie, posuwające się w dolinie Morawicy, atakują wzgórza na północ od Ivanicy. Na południowy wschód od Cacak odrzuciliśmy nieprzyjaciela przez Glogovacki Vrch. Przy wzięciu Kraljeva przez Niemców zabrano 130 serbskich dział. Na południowy wschód od Gruży walczące wojska austro-węgierskie wzięły do niewoli wczoraj 500 Serbów.

Armia Gallwitza dotarła wśród walk na północ od Krusevca do doliny zachodniej Morawy.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Urzędowo donoszą dnia 7 listopada: **Berlin**, 8 listopada.

Austro-węgierskie wojska wyrzuciły nieprzyjaciela ze wzgórza Granice na północny wschód od Ivanicy i posunęły się w dolinie zachodniej Morawy przez Slatinę.

Z obu stron Kraljeva wymuszono przejście przez rzekę. W Kraljevie, które wzięto po zaciętych walkach ulicznych, zdobyto 130 dział.

Postępujące na wschód stamtąd austro-węgierskie wojska wzięły do niewoli 481 jeńców. Nasze wojska znajdują się tuż pod Krusevac.

Armia generała Gallwitza wzięła wczoraj do niewoli przeszło 3000 Serbów, oraz zdobyła 2 angielskie działo polowe, wiele naładowanych wozów municyjnych, dwa pociągi prowiantowe i liczny materyał wojenny. *Naczelne kierownictwo armii.*

Odparcie ataków włoskich.

Urzędowo donoszą 7 listopada: **Wiedeń**, 8 listopada.

Na włoskim terenie wojny położenie niezmienione. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, by przełamać nasze stanowiska w odcinku San Martino, były daremne.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

W odpowiedzi „Głosowi Narodu“.

Otrzymujemy od tow. Hausnera list następujący:

„Szanowna Redakcyo! W dwóch numerach Głosu Narodu“ ze soboty i niedzieli dnia 6 i 7 listopada 1915 pojawiły się artykuły w sprawie listu, wysłanego przezemnie do Henryka Sienkiewicza, w którym autor nie wszedłszy dokładnie w treść listu, ani nie znając materyału do listu dołączonego, podsuwa mi intencye i zamiary, których nie miałem. Odnośny ustęp listu do Henryka Sienkiewicza brzmi: „W tym stanie rzeczy, pozostaje mi obrona honoru osobistego i mandatu, jakim obdarzyło mnie przedstawicielstwo polskie, przed tem samem forum, przed którem sprawę wytoczył p. Paderewski, więc w prasie amerykańskiej, której zaufania nadużył, a u której poszukiwać będę satysfakcyi w drodze sądowej“.

A więc chcę bronić honoru osobistego i mandatu mi powierzonego; to nie tylko mi wolno, ale jest moim obowiązkiem, dla spełnienia którego nie potrzebuję żadnego upoważnienia lub rozkazu.

Kraków, dnia 7 listopada 1915. Inżynier *Artur Hausner*, członek N. K. N.

Komitet centralny obywatelski na terenie okupacyi austryackiej.

Organizacya komitetów gminnych i komitetów obywatelskich powiatowych powstała jeszcze za czasów panowania rosyjskiego na skutek rozporządzeń władz gubernialnych. Najniższym ogniwem były i są komitety gminne. Z delegatów komitetów gminnych po jednym utworzone zostały komitety obywatelskie powiatowe. Z delegatów po dwóch z wyboru od komitetów powiatowych utworzone są komitety gubernialne.

Obecnie (październik) na skutek porozumienia z rządem austryackim cztery komitety obywatelskie gubernialne (radomski, lubelski, piotrkowski i kielecki) przystępują do wyborów po czterech delegatów do centralnego komitetu obywatelskiego, który ma istnieć jedynie jako **ciało doradcze dla generał-gubernatorstwa austryackiego**. Centralny komitet obywatelski ma być ukonstytuowany i rozpocząć swe funkcye w pierwszych dniach listopada. Przewodniczącym będzie prawdopodobnie p. Henryk Dębiński.

Komitet gubernialny radomski dał swoim delegatom dyrektywy, aby natychmiast po ukonstytuowaniu się nawiązał stosunki z okupacyą niemiecką i starał się o wytworzenie łączności pomiędzy sobą a czynnikami z terenu okupacyi niemieckiej.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 8 listopada.

(BK). O operacyach z 5 b. m. donoszą urzędowo: Na całym froncie ścigamy pobitego nieprzyjaciela, który się szybko cofa. Nasze na północ od Niszawy operujące wojska zbliżyły się do doliny Morawy. Między Paraczinem a Aleksińcem, w okolicy wsi Właska, na północ od miasta Czuprija weszliśmy **w bezpośrednią styczność z wojskami niemieckiemi**, idącemi z północy. O godz. 3 po południu wzięliśmy twierdzę Nisz. Ścigamy szybko cofającego się nieprzyjaciela. „Nasze wojska, operujące w dolinie bułgarskiej Morawy, dotarły do równiny Leskovca. Nasza ofenzywa na równinie Kosowa trwa dalej. Na całym froncie Prilep—Krivolac—Strumica wytrzymaliśmy **ofenzywę Francuzów i Anglików**, odparliśmy ich i zadaliśmy im znaczne straty. Wielu jeńców i wiele materyału wojennego wszelkiego rodzaju, którego jeszcze nie spisano, wpadło w nasze ręce.

Sofia, 8 listopada.

(BK). Prasa czwórsojuszu w dalszym ciągu karmi swych czytelników **fantastycznemi wiadomościami** o położeniu Bułgaryi i o operacyach w Macedonii, przyczem wymyśla bajki o rewolucyach i rokoszach wojsk, lub donosi o odebraniu z powrotem Veles albo Skoplje przez Serbów, Anglików i Francuzów, którzy mieli nawet przywrócić połączenie na linii salonickiej. Wszystkie te doniesienia są pozbawione wszelkiej podstawy.

Sofia, 8 listopada.

(BK). Podczas urządzonej z okazyi zdobycia Niszu publicznej **manifestacyi** zgotował tłum uczestników królowi i prezydentowi ministrów owacye. Król dziękował za manifestacyę.

Paryż, 8 listopada.

(BK). „Figaro“ donosi z Rzymu: Naprawia się drogi, prowadzące z Sant Quaranta do Monastyru, oraz z Antivari do Rjeki i Mitrowicy, aby móc wojsko serbskie zaprowiantować przez Albanię i Czarnogórę.

Zurych, 7 listopada.

Prasa szwajcarska przynosi następujące wiadomości z Paryża:

Serbia domaga się od czwórporozumienia, ażeby postarała się o zezwolenie rządu greckiego na wycofanie się do Grecyi tych wojsk serbskich, które zostały odcięte pod Monastyrem.

Sytuacya na Bałkanie.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi. — Gabinet Skudulisa; należą doń wszyscy członkowie gabinetu poprzedniego. — Prasa angielska grozi Grecyi bombardowaniem wybrzeży, zabraniem wysp i konfiskatą floty. — 150 tysięcy wojska w Salonikach?

Paryż, 8 listopada.

Według wiadomości dzienników z Aten **przyjął król ostateczne dymisyę gabinetu Zaimisa.**

Ateny, 8 listopada.

(BK). Agencya ateńska 6 b. m.: Z okazyi przesilenia politycznego konferował dziś król z byłymi prezydentami ministrów i innemi osobistościami. Wieczorem zebrali się byli prezydentowie ministrów u Zajmisa i wyłuszczali swoje zapatrywania, udzielając odpowiedzi na zapytania. Sprawa się **jeszcze nie rozstrzygnęła**, ale jest nadzieja, że **jutro rano przesilenie się skończy**. Według niektórych pogłosek zamiar utworzenia gabinetu objąć ma Skudulis.

Londyn, 8 listopada.
(BK). Korespondent „Timesa“ z Aten donosi, że oczekują tam rozwiązania Izby, że natomiast **powrót Venizelosa uważają za niemożliwy.**

Ateny, 8 listopada.
(BK). Agencya Havasa donosi pod datą 7 bm.: Utworzył się nowy gabinet pod przewodnictwem **Skudulisa.** Skudulis obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych. Do gabinetu należą **wszyscy inni członkowie poprzedniego gabinetu** z wyjątkiem Zaimisa. Jutro gabinet złoży przysięgę.

Kopenhaga, 8 listopada.
„National Tidende“ donosi z Petersburga: Według nadeszłych tu sprawozdań angielskie i francuskie wojska na Bałkanie wynoszą już teraz **150.000 ludzi.** Ponieważ ta liczba nie wystarcza do wdrożenia silnej ofenzywy, ma się oczekiwać dalszych posiłków z Francyi, Anglii i Rosyi.

Londyn, 8 listopada.
„Morning Post“ we wstępnym artykule żąda, by Anglia zawezwała Grecyę, aby albo wypełniła swoje obowiązki sojuszowe wobec Serbii, albo odwołała swoich posłów z Londynu i Paryża. Panowanie nad morzem Śródziemnem umożliwia Anglii **obsadzić Kretę,** wyspy egejskie i jońskie, wogóle wszystkie morskie posiadłości Grecyi, i **skonfiskować całą handlową flotę Grecyi,** jej porty morskie **zbombardować,** a jej handel zablokować. Gdyby taką groźbę zapowiedziano na seryo, Grecya miałaby wybór między świetnem zwycięstwem po stronie Anglii, a pewną ruiną jako jej nieprzyjaciółka.

Wiedeń, 8 listopada.
Według „Reichspost“, donosi francuski „Republicain“ z Salonik, że Grecy gorączkowo wykończają linię Larissa—Saloniki, która ma połączyć **Ateny z Salonikami.** Żołnierze także pracują nad tą budową.

Bukareszt, 8 listopada.
Jak urzędowy „Vittorul“ donosi, nawet wódz moskalofilów Filipescu oświadczył swym najzaufańszym, że chwila jeszcze nie nadeszła dla **interwencyi Rumunii.**

Berlin, 8 listopada.
Według „Berl. Tageblatt“, zarządzono **rozwiązanie Izby greckiej.**

Demonstracye rewolucyjne w Rosyi.

Berlin, 8 listopada.
Ze Sztokholmu donoszą do „Lokalanzeigera“, że z racyi 10 rocznicy październikowego manifestu odbyły się rozruchy i demonstracye w szeregu miast. W **Petersburgu** zebrały się tysiące robotników w porcie i przed cmentarzem smoleńskim. Z fabryki Eriksona nadciągnęli robotnicy ze standarami, na których widniały napisy: **„Gdzie Duma?** Żądamy naszych praw“. — Tłumy chciały udać się **pod gmach Dumy,** lecz im przeszkodzono. Na Wyborskiej Stronie i na rogatce Narwskiej (w Petersburgu) przybrały demonstracye charakter **rozruchów głodowych.** — Licznie zebrane kobiety wołały: **„Pokoju i chleba!“** Ze sklepów spożywczych zabrano towary.

W **Moskwie** demonstrantów szybko rozpędziła policya. Tłumy próbowały zebrać się przed pomnikiem Aleksandra III, gdzie pewien akademik chciał wygłosić mowę. Aresztowano wielu akademików, a robotników rozproszono z bronią w ręku.

Kronika wojenna.

Sensacyjne oświadczenie Landsdowne'a. Minister Landsdowne, jak donoszą z Londynu, oświadczył, iż nowych wyborów do parlamentu nie będzie. Nowe przedłożenia w sprawie przedłużenia sesyi będą obowiązywały do końca wojny aż do podpisania umów międzynarodowych, co zapewne **niedługo potrwa.**

Dymisya Kitchenera? (BK). Biuro Reutera donosi: Z miarodajnej strony zaprzeczają z największą stanowczością pogłoskom o Kitchenerze. Jak dzienniki donoszą, miał Kitchener istotnie porzucić urząd wojenny, ale tylko aby objąć nader ważne stanowisko wojskowe. Ogólnie jest wiadomem, że Kitchener jest znawcą spraw bliskiego wschodu. Kilka dzienników wyraża oczekiwanie, że on obejmie **kierownictwo wojskowej akcyi na morzu Śródziemnem.** Obecność Kitchenera w ministerstwie wojny nie jest już więcej tak potrzebną, jak z początkiem wojny, może się więc poświęcić innym ważnym zadaniom, które więcej odpowiadają jego zdolnościom. Jak słychać, możliwem jest, iż w Paryżu zostanie utworzony mięszany sztab generalny, który będzie załatwiał rozmaite wojskowe kwestye. Pogłoska, jakoby Kitchener miał objąć naczelne dowództwo nad angielską armią we Francyi, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Urzędowe doniesienie o nieobecności Kitchenera w urzędzie opiewa: Pod czasową nieobecność lorda Kitchenera w publicznej służbie, prace w urzędzie wojny prowadzi Asquith. Twierdzenie, że Kitchener ustąpił, jest mylne.

Niemieckie łodzie podwodne na morzu Śródziemnem. (BK). Doniesienie ministerstwa marynarki podaje, że przybywające z oceanu atlantyckiego łodzie podwodne cieśninę gibraltarską przepłynęły prawdopobnie w nocy z 2 na 3 b. m. Dnia 4 listopada zatopiły one szereg pancerników francuskich i włoskich.

Amerykańskie dostawy dla Rosyi. (BK). „Berl. Tidende“ donosi z Petersburga: Związek dla popierania rosyjsko-amerykańskich stosunków odbył we czwartek pierwsze posiedzenie. Deputowany Miljukow wygłosił odczyt, w którym powiedział, że Ameryka dotąd wykonała dla Rosyi dostaw wojennych za $1\frac{1}{2}$ miliarda rubli i ma jeszcze zamówienia za dalszych $4\frac{1}{2}$ miliardów.

Sprawa zwołania parlamentu niemieckiego. Niemiecka socyalistyczna frakcya parlamentarna zwróciła się go kanclerza państwa w sprawie natychmiastowego zwołania parlamentu. Kanclerz oświadczył, iż jest to niemożliwem, ponieważ w razie zwołania parlamentu urząd państwowy spraw wewnętrznych musiałby się poświęcić pracom parlamentarnym, co jest niemożliwem, gdyż musi on zajmować się obecnie sprawą wyżywienia i przygotowania posiedzeń parlamentu. Parlament niemiecki zwołany będzie wobec tego w przewidzianym terminie, to znaczy z końcem listopada.

Chiny monarchią? (BK). „Times“ donosi z Pekinu: Większość prowincyi oświadczyła się za utworzeniem monarchii z Juanszikajem jako cesarzem. Japoński poseł złożył w ministerstwie spraw zagranicznych wizytę, aby prosić o wyjaśnienia w sprawie odpowiedzi, jaką Chiny dały na ponowną wspólną radę Japonii, Rosyi i Anglii, by odroczyć zmianę rządu. Rząd chiński oświadczył, że uważa za niemożliwe, bez obawy niepokoi chcieć przeszkodzić monarchistycznemu ruchowi.

Bernard Shaw o tow. James'ie Keir Hardie'm.

Znakomity powieściopisarz i dramaturg angielski, Bornard Shaw, odgrywający w Anglii pewną rolę polityczną, poświęca zmarłemu przywódcy niezawisłej partyi pracy tow. Keir Hardie'mu wspomnienie pośmiertne, które jest faktycznie satyrą na polityczne stosunki angielskie. Jak wiadomo tow. Keir Hardie był przeciwnikiem udziału Anglii w wojnie światowej i na tem stanowisku stał do końca życia. Okrzyczano go oczywiście za zdrajcę ojczyzny i niemieckiego służalca.

Z owego „nekrologu“ przytaczamy kilka charakterystycznych wyjątków:

W Izbie gmin i w partyi pracy (tzw. delegacyi parlamentarnej związków zawodowych) powstaje uczucie ulgi — pisze Shaw — albowiem ciało James'a Keir Hardie'go już gnije w ziemi. Mógłbym znowu wywołać trwogę przed nim, twierdząc, że przecież dusza jego żyje. Nie jestem jednak tego pewny, albowiem, zdaje mi się, że Hardie nawet duszę swą zabrał ze sobą. Wobec tego, że brak w Izbie gmin Hardie'go, w czasie obrad nie będzie tam więcej „skandalów„.

Skoro Keir Hardie zabrał głos, by zainterpelować ministrów, mieli oni tylko jeden cel: kłamać bezwstydnie i bezczelnie, jak tylko snob łgać potrafi, mimo istniejące dowody, którymi możnaby ziemię pokryć i niebo zasłonić. Kłamstwo na ławie ministrów zaszło tak daleko, że zapytywać musieliśmy, czy rząd nie ma przyzwoitszego łgarza, łgarza potężnego i bezczelnego, łgarza z przekonania i z celem na myśli, słowem osobistość, w której szatan miałby na tyle siły, by mógł w przeciwniku anioła poznać. Niema już Keir Hardie'go, wobec tego kłamstwo nabierze w Izbie gmin swego zwykłego charakteru: spokoju, pewności i godności.

Według mnie nie mógł Keir Hardie nic lepszego zrobić, jak — umrzeć... Nie mogliśmy przecież przyjmować, że wytrzyma dłużej w gronie nędznych niewolników, którzy się za socyalistów uważali, aż wojna odkryła ich prawdziwe oblicze. Cóż on mógł mieć wspólnego z ludźmi, którzy do niedawna byli przeciwnikami powszechnej służby wojskowej, i nagle zmienili zdanie, albowiem lord Kitchener oświadczył, że powszechna służba wojskowa jest konieczna. Cóż on mógł mieć wspólnego z ludźmi, którzy w milczeniu przypatrywali się, jak rząd odbierał, przed wiekami zdobyte, wolności konstytucyjne. Pytał on ich wówczas zdumiony:

— Jesteście wy demokratami? Dopuszczacie do tego?

A oni mu na to:

— Na miłość boską bądźcie cicho. Nie wiesz-że teraz wojna? Czyż teraz pora na demokracyę, wolność, socyalizm i tym podobne rzeczy? Wstrzymaj się z tem do ukończenia wojny. Wówczas gadaj ile chcesz, abyś nam mógł pozyskiwać głosy wyborców.

Cóż więc pozostało Keir Hardi'emu, jak odejść do nieba i przyznać, że królestwo jego nie z tego świata. Był za stary, by czekać na nowe pokolenie. Lepiej, że umarł.

KRONIKA.

VIII. posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 9 listopada b. r. w Instytucie chemicznym przy ul. Jagiellońskiej l. 22 (wejście od Plant). Na porządku dziennym odczyt dra Edwarda Drozdowskiego pt.: „Działalność naukowa śp. prof. Karola Olszewskiego“ z demonstracyami. Początek o godz. 6 min. 15 wieczór. Goście mile widziani.

Nowe kary za przedłużenie godzin policyjnych. Komenda twierdzy krakowskiej wydała rozporządzenie, wprowadzające nowe surowe kary za przedłużanie godzin policyjnych w kawiarniach i restauracyach. W myśl tego rozporządzenia grzywną i aresztem karani będą nietylko właściciele kawiarń i restauracyi, ale także goście, którzy będą przebywać w tych lokalach poza przepisaną godzinę.

Z Tow. Sztuk Pięknych. Na wystawę obrazów w Tow. sztuk pięknych nadesłali swe prace następujący artyści: Benedyktowicz Ludomir: „Z naszych borów“, „Wiosna“, „U podnóża dębu“, „Zorza wieczorna“, „Ustroń leśna“, „Wierzchy sosen“, „Ponad stawem“; Pieniążek Józef: „Obejściu w katedrze wawelskiej“, „Więdnące kwiaty“.

W ostatnich dniach sprzedano na wystawie następujące obrazy: Augustynowicza Aleksandra; „Główka w astrach“ i „Główka dziewczyny“; Rychter Janowskiej Bronisławy: „San Domenico“ i „Terasa w Taorminie“.

Składki. Na Legiony polskie złożył p. B. Fr. z N. Sącza na ręce p. Kowalskiego 10 koron.

Otwarcie urzędów pocztowych w Królestwie. W obsadzonym przez austro-węgierskie wojska obszarze Polski otwarto dla ruchu prywatnego urzędy pocztowe i telegraficzne etapowe w Lublinie, Janowie i Biłgoraju.

Ze Lwowa. Przed paru dniami odbył się ostatni wykład prof. Kallenbacha w sali XIII. uniwersytetu. W serdecznych i wzruszonych słowach pożegnał profesor swych uczniów, zaznaczając, że opuszcza Lwów z żalem, by objąć stanowisko ogromnie w tej chwili dla polskiej nauki ważne w Warszawie.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Warszawska prasa.

Charakteryzując prasę warszawską — pisze warszawski korespondent „Polen" — chciałbym się ograniczyć do trzech najaktualniejszych tematów, a mianowicie do roli, jaką odegrała prasa warszawska podczas wojny, do roli, jaką odgrywa w obecnej chwili i w jakim stopniu odzwierciadla się w niej polityczna i społeczna atmosfera Warszawy.

W chwili wybuchu wojny wychodziły w Warszawie tylko dwa ściśle polityczne dzienniki: organ narodowej demokracyi „Gazeta Warszawska" i organ realistów „Słowo". Tylko te dwa dzienniki były wyrazem skrystalizowanych zapatrywań politycznych swych partyj, tylko one opierały się na ściśle określonym programie. Gdy jednak narodowi demokraci i realiści połączyli się w Komitecie narodowym, „Słowo" stało się zbytecznem i zamiast niego realiści zaczęli wydawać tygodnik „Kraj". Inne gazety różniły się tylko w społecznych zapatrywaniach i to głównie w kwestyi robotniczej i żydowskiej.

Jedynie „Goniec", o ile mu na to cenzura pozwalała, dawał do zrozumienia, iż stoi na zasadniczo od wszystkich innych odmiennem stanowisku. W miarę zaostrzania się cenzury dziennik ten nie był w stanie rozwijać swych zapatrywań i dlatego nie odgrywał w kształtowaniu się opinii publicznej żadnej pozytywnej roli. „Goniec" nie reprezentował również żadnej zorganizowanej grupy. Ponieważ o właściwej opozycyi nie mogło być mowy wobec stosunków cenzuralnych w prasie legalnej, więc znalazła ona swój wyraz w wielce rozgałęzionej w Warszawie prasie tajnej, „podziemnej".

Oprócz „Gazety Warszawskiej" wychodziły apolityczne bulwarowe dzienniki „Dzień", „Kuryer Poranny" i „Gazeta 2 grosze", polujące przeważnie tylko na sensacyę uliczną. Najwięcej poczytny w Warszawie „Kuryer Warszawski", idący za głosem oficyalnej większości, obracał się jak zawsze w sferze ogólnych, mglistych frazesów.

Co do prasy peryodycznej, to ta w Warszawie, jak i wszędzie zresztą, stanowi zupełnie odrębną gałąź pracy publicystycznej. Posiada ona wyższy poziom intelektualny i głębszy kierunek ideowy i dlatego jest ona daleko lepszym kamieniem probierczym politycznej atmosfery w Warszawie.

Ogromna większość prasy peryodycznej zajmuje wrogie stanowisko wobec ugody endeckiej i wszystkich wogóle odcieni moskalofilizmu. Do niej należy „Tygodnik Polski", występujący zawsze przeciwko moskalofilizmowi, co spowodowało wiele rewizyj i aresztowań wśród stojących w związku z redakcyą. To samo odnosi się do czasopisma „Widnokrąg", który dwa razy był podczas wojny zawieszony: raz z powodu aresztowania redaktora przez władze rosyjskie, a drugi raz wskutek aresztowania redaktora Rzymowskiego przez władze niemieckie.

Do niepodległościowych pism należą jeszcze: „Co tydzień", „Prawda" (należała do tej kategoryi przez pewien czas) i założona podczas wojny „Myśl Polska". Najzdolniejsi i najznakomitsi publicyści polscy zgrupowali się dokoła tych czasopism. Są to między innymi: W. Rzymowski, A. Śliwiński, W. Orłowski, L. Abramowicz, St. Thugut, J. Marcinkowska, W. Dunin, J. Dąbrowski i inni. Można śmiało powiedzieć, iż cała młodsza generacya publicystów warszawskich pracowała nie w prasie codziennej, gdzie nie mogła i nie chciała wyrażać swych zapatrywań, lecz w prasie peryodycznej. Stąd pochodzi fakt, iż jeśli ktoś opiera się na znajomości tylko codziennej prasy warszawskiej, to ten nie może sobie wyrobić właściwego poglądu ani na publicystykę warszawską i jej potrzeby, ani też na sympatye inteligentnego czytelnika warszawskiego.

Prasa codzienna zawiera tylko komunikaty, telegramy, drobne wiadomości i niekiedy sensacye. Prasa zaś peryodyczna daje prawdziwie intelektualną strawę, oryentuje właściwie o politycznej stronie sytuacyi wojennej i zamieszcza zasadnicze artykuły w sprawie polskiej.

Podobnie, jak w wielu miastach europejskich, tak samo i w Warszawie większość dzienników nie cieszy się ani zaufaniem, ani poważaniem należytem ze strony czytelników. Tylko najpopularniejsze dzienniki są wyrocznią dla swych czytelników. Warszawski czytelnik kulturalny lekceważy sobie do pewnego stopnia prasę codzienną, ponieważ poziom jego intelektualny jest bezsprzecznie wyższy, niż poziom wielu dzienników.

W chwili obecnej widocznem jest w Warszawie ogromne ożywienie się życia politycznego, odbywają się bowiem liczne konferencye, obrady, prywatne i publiczne zgromadzenia, oraz ożywiona działalność stowarzyszeń i instytucyj. Lecz ktoby sądził, iż o całem tem nowem życiu Warszawy dowie się z prasy codziennej, myliłby się ogromnie. Warszawska prasa nie była nigdy wiernem odbiciem dążeń i ideałów syreniego grodu, ponieważ ona nie mogła niem być. Także i podczas wojny nie była ona wiernem odzwierciedleniem politycznego życia Warszawy.

Wojna z Rosyą.

Z Przasnysza.

Niejaki J. Aronson, który był niedawno w Przasnyszu, zakomunikował gazetom żydowskim między innemi, że ruina Przasnysza nie ma sobie równej w całem prawie Królestwie Polskiem. Podczas pierwszego bombardowania zginęło w mieście przeszło 100 osób cywilnych. Przed kilku tygodniami jeszcze nie było ani żywej duszy w mieście. Żołnierze rosyjscy bez żadnego powodu zamordowali Hersza Lewa. W ostatnich czasach miasteczko zaczyna się zaludniać. Jedynie na t. zw. Połoniu w Przasnyszu pozostało trochę domów niezburzonych całkowicie, w których można zamieszkać.

Z Białegostoku.

Z Białegostoku piszą do „Kuryera warszawskiego": Po wkroczeniu do Białegostoku wojska niemieckiego odbyło się w zarządzie miejskim zebranie przedstawicieli władz wojskowych z delegacyą miejską, którą stanowili: ks. dziekan Songajło, pastor Zirkwitz i rabin. Delegacya zwróciła uwagę na straszliwe zniszczenie, w jakiem pozostało miasto i okolice, na bardzo ciężkie położenie ludności i prosiła o możliwą względność dla mieszkańców.

Władze niemieckie mianowały prezydentem miasta ks. dziekana Songajłłę. Po dwóch tygodniach przybył z Kołobrzega nowo mianowany nadburmistrz von Lehmann.

Opiekę nad miastem sprawuje komitet obywatelski.

Miasto doprowadzono do względnego porządku po tygodniu, gdyż w tym czasie władze niemieckie zdołały uruchomić zniszczone przez Rosyan stacyę elektryczną i wodociągową.

W braku gotowizny obiegowej, na mocy pozwolenia nadburmistrza p. Lehmanna, wypuszczono asygnaty po 1, 3, 5, 10 marek.

Komendantem miasta jest pułkownik Orff.

W mieście panuje **głód** i szalona drożyzna produktów spożywczych. Pod tym względem położenie jest znacznie gorsze, niż w Warszawie. Chleba niema. Za przypadkowo dostarczone do miasta pieczywo w małej ilości płacą najzupełniej fantastyczne ceny: po kilka rubli za bochenek. Funt soli kosztuje 60 kop.

Z Rygi.

Korespondent „Rieczy" pisze z Rygi co następuje: Liczba mieszkańców w ostatnich dniach wzrosła znacznie i sięga obecnie liczby 300.000. Wielu mieszkańców z okolic także powróciło do swych zagród, a wielu z nich wraca do miasta i tu oczekuje odpowiedniej chwili do powrotu do kurlandzkiej gubernii. Rygę opuszczają teraz tylko robotnicy, zakontraktowani do zakładów przemysłowych w innych miastach. O godzinie $8^{1}/_{2}$ przestają kursować tramwaje, ale sporo osób spotyka się i po tej godzinie. Dużo pisano w pismach rosyjskich, że lombard znikł gdzieś po drodze. Tymczasem lombard jest jak dawniej, na swojem miejscu, tylko niektóre cenne rzeczy, jak złoto, srebro, drogie kamienie, rowery, maszyny do szycia, futra itd. przewieziono do Moskwy do dalszego przechowywania.

Samoloty nieprzyjacielskie dosyć często ukazują się nad zabudowaniami komisyi ewakuacyjnej i rzucają **bomby**. Obecnie wysyłają z Rygi cement i drzewo, którego wartość sięga 50 milionów rubli.

Jedność środkowej Europy.

W Wiedniu miał znany publicysta Fryderyk Naumann odczyt o jedności środkowej Europy, którego idee przewodnie, ze względu na oryginalność pomysłu, podajemy poniżej:

Jednem z najważniejszych doświadczeń wojny obecnej był fakt, iż po raz pierwszy dopiero środkowa Europa wystąpiła zgodnie przeciwko wspólnemu wrogowi. Lecz wspólności obecnej będzie potrzebowała środkowa Europa także po wojnie. Potrzebuje ona wspólnego uzbrojenia, wspólnej obrony i wspólnej gospodarki zapasowej. Dlatego Europa środkowa musi tworzyć zamkniętą całość pod względem wojskowym i pod względem gospodarczym. Każde państwo miałoby naturalnie swój własny zarząd, swoje własne prawodawstwo i odrębne stanowisko w świecie. W sprawach tych musiałaby być zupełna niezawisłość. Kwestye religijne i języ-

kowe byłyby tylko sprawami wewnętrznej polityki. Armia miałaby tylko jednolitą komendę i jeden język służbowy. Europa środkowa musi być jednolitą gospodarczo, ponieważ po wojnie nastręczą się w tej dziedzinie ogromne trudności. Naturalnie tymczasem nie wszystkie cła między Austryą a Niemcami będą zniesione, lecz później nastąpi i to także.

Ze świata.

„Przyszłość Polski a ugoda polsko-niemiecka", pod tym tytułem ukazała się w Berlinie w języku niemieckim książka, napisana przez Wilhelma Feldmana, b. redaktora „Krytyki" krakowskiej. Na treść książki składają się następujące rozdziały: 1) Sens wojny, 2) Odżycie problemu polskiego, 3) Niemieckie obawy, 4) Ukraińcy, 5) Kwestya żydowska, 6) O wspólną sprawę. Ze względów od nas niezależnych szczegółowego sprawozdania z treści książki podać nie mogliśmy.

Pogłoski o powrocie zakładników galicyjskich. „Russkija Wiedomosti" donoszą, iż rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło powrócić wszystkim zakładnikom galicyjskim do kraju. Gubernator penzeński miał otrzymać depeszę następującą: „Przeszkód dla powrotu do ojczyzny zakładników galicyjskich niema. Ks. Szczerbatow". Tyle już było w tym kierunku doniesień, pogłosek i zaprzeczeń, że i powyższe doniesienie dziennika rosyjskiego traktować na razie należy sceptycznie.

Wykluczenie widokówek z pocztowego ruchu zagranicznego. Urzędowo ogłasza się: Widokówki, zawierające ryciny miast, poszczególnych części miast, miejscowości, krajobrazów, ważnych pod względem wojskowym przedmiotów, zakładów komunikacyjnych i gospodarczych, ważniejszych budowli i pomników monarchii, nie mogą być odtąd wysyłane za granicę.

Z Łodzi. Korespondent „Berl. Tageblatt", charakteryzując obecną sytuacyę w Łodzi, opisuje ogromną nędzę, jaka panuje w mieście z powodu zupełnego zastoju w przemyśle i handlu. Niemiecka administracya dobroczynności wyasygnowała na wsparcia na przeciąg 9 miesięcy (od lipca do marca) 7 milionów marek. Etat na szpitale jest na powyższe 9 miesięcy dziesięciokrotnie większy niż poprzedni. Liczba szkół w Łodzi wzrosła na 31 niemieckich, 47 polskich i 23 żydowskich. Sytuacya finansowa miasta jest bardzo złą, nowy etat zakończony został 10 milionowym deficytem. Wydatki bowiem są ogromne, a dochody mogą być tylko znikomo małe.

Z Lublina. Wydział Narodowy Lubelski postanowił rozpocząć cykl odczytów treści społecznej w celu zaznajomienia szerszej publiczności ze współczesnym stanem sprawy polskiej. Cykl odczytów rozpoczęła we środę dnia 27 października prelekcya p. Tadeusza Szpotańskiego. P. Szpotański mówił na temat: „Metoda naszej pracy odrodzeńczej". Dalsze odczyty, znajdujące się na liście kolejnej wygłoszą: znany powieściopisarz polski p. Wacław Sieroszewski na temat: „Rosya jako państwo" oraz p. Juliusz Kaden na temat: „Świadomość jako czynnik polityczny". Bliższe szczegóły w afiszach.

W Lublinie wychodzi obecnie dwutygodnik ludowy pt. „Poseł Legionów".

W Lublinie zmarł w szpitalu rezerwowym Wilhelm Metal, podporucznik 1-go pułku artyleryi Legionów polskich, przeżywszy lat 24.

Ulica Legionów polskich w Piotrkowie. Po odejściu z Piotrkowa komendy grupy i domu transportowego skoncentrowano wszystkie instytucye legionowe przy ulicy Rokszyckiej, przy której od połowy lutego b. r. mieszczą się główne biura departamentu wojskowego N. K. N. pod numerem 22 i 16. Obecnie przybywa tam jeszcze pod nr 20 lokal nowej komendy placu, którą objął podporucznik Wł. Wąsowicz, tudzież w najbliższem sąsiedztwie przy ul. Tomickiego koszary garnizonu i siedziba centralnego biura poborowego w lokalu, dotychczas zajmowanym przez komendę grupy, tak, że faktycznie ta część miasta zasługuje na nazwę "Ulicy Legionów".

„Bajka o konsulu hiszpańskim w Piotrkowie". Czytamy w „Dzienniku Narodowym": Niedawno pojawiła się w prasie wiadomość, że do Piotrkowa zagościł egzotyczny konsul hiszpański, który z szkatuły zaopatrzonej obficie w ruble, miał wypłacać pensye b. nauczycielom rosyjskim, strażnikom itp. Bajeczkę tę, napisaną ad hoc dla „naszych neutralnych" z nauką moralną „Rosya czuwa nad biednymi nauczycielami", opowiedział, zdaje się, pierwszy „Dziennik Poznański", a że szpalt tego pisma, szanowny „konsul hiszpański" odbył przy pomocy nożyczek podróż niemal naokoło świata, pojawiając się, to w pismach wiedeńskich, to berlińskich, krakowskich, to znowu lwowskich. Ostatni raz widzieliśmy go na szpaltach pism warszawskich. Chcąc wreszcie oszczędzić dalszej fatygi konsulowi hiszpańskiemu z bajki, wyjaśniamy na podstawie informacyi u źródła zaczerpniętych, że ze szpalt nie raczył zstąpić na padół rzeczywistości a tem samem i na bruk Piotrkowa.

Sprawa polska za granicą. Centralna agencya polska w Lozannie wydaje w języku francuskim „Informacye źródłowe" („Informations Documentées") mające informować zagranicę o sprawie polskiej. Dotychczas wyszły następujące wydawnictwa informacyjne: „Statystyka ludności polskiej", „Milionowa ewakuacya w Rosyi", „Aresztowania i deportacye młodzieży polskiej", „Zarządzenia władz niemieckich w Królestwie Polskiem odnośnie do oświaty publicznej, sądownictwa i autonomii lokalnej".

Robotnicze koncerty symfoniczne w Wiedniu. Jak donosi „Arbeiter Ztg.", mimo trwania wojny odbywają się w Wiedniu w wielkiej sali gmachu koncertowego koncerty symfoniczne dla robotników. Każdy, kto przybywa na koncert otrzymuje bezpłatnie numer „Wiadomości z dziedziny sztuki", które zawierają objaśnienia i tekst programu. Koncerty te cieszą się ogromnem powodzeniem. Na ostatnim koncercie były wszystkie miejsca na kilka dni przedtem wysprzedane.

Ze szwedzkiej socyalnej demokracyi. Zarząd szwedzkiej partyi socyalistycznej w myśl wniosku sztokholmskiej organizacyi partyjnej wykluczył z partyi towarzyszów Järtego, Larsona i Stefena. Wykluczenie nastąpiło na skutek wniosku ze strony przywódcy partyi szwedzkiej Brantinga, któremu niepodobało się germanofilskie stanowisko wykluczonych na początku wojny. Wykluczeni byli oskarżeni o agitacyę za wojną.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).